

Ks. IGNACY SUBERA

## JÓZEF RYBIŃSKI BISKUP WŁOCŁAWSKI I POMORSKI\*

Józef Rybiński urodził się przy końcu pierwszej połowy XVIII w., a więc za czasów panowania Augusta III Sasa. Były to czasy największej anarchii w kraju, gdy wszystkie sejmy były z reguły zrywane przy pomocy „perły złotej wolności — liberum veto“, najczęściej przez posłów stronnictwa Potockich niedopuszczającego do żadnych reform w kraju, lub posłów przekupionych przez państwa ościenne.

Czasy te cechuje również największe zaślepienie polityczne szlachty. Najlepiej o tym świadczy popularne, a jednocześnie najgłupsze hasło, jakie można było wymyśleć, lecz które wbrew zdrowemu rozsądkowi miało nawet pewne uznanie szlachty: „Polska nierządem stoi“.

I dziwnym się wydaje, że grozę ówczesnego położenia Polski widzieli dobrze liczni cudzoziemcy, którzy nawet niedwuznacznie pisali o Polsce, że „...państwo, które nie ma zgoła ani fortec, ani artylerii, ani pieniędzy, ani magazynów, zostaje często kroć na dyskrekcji sąsiadów i że koniecznie musi być podbite“ (de Real, rok 1750)<sup>1</sup>. Grozy tej nie widzieli jednak sami, a raczej dostrzegali ją tylko nieliczni, jak np. król-wygnaniec Sta-

---

\* Niniejszy artykuł stanowi fragment obszernej monografii o Józefie Rybińskim Biskupie Włocławskim i Pomorskim.

<sup>1</sup> Kallenbach J., *Sily moralne i umysłowe. Przyczyny upadku Polski*. Warszawa 1918, s. 170.

niśław Leszczyński, ks. Stanisław Konarski — „mąż opatrnościowy“, jak go nazywa Kallenbach i być może jeszcze kilku innych.

W takich warunkach upływało dzieciństwo Józefa Rybińskiego.

Natomiast jego wiek młodzieńczy i lata dojrzałe przypadają na czasy panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, które cechuje już pewne odrodzenie narodowe, jakie nastąpiło szczególnie po pierwszym rozbiórze Polski. W odrodzeniu tym bierze żywy udział Józef Rybiński, jako biskup wrocławski i pomorski, a jednocześnie senator Rzeczypospolitej Polskiej.

### 1. Rybińscy

Wszystkie najważniejsze herbarze polskie podają dla rodu Rybińskich dwa herby: Radwan, lub Wydra.

Herbarz Niesieckiego podaje: „...Radwan — Herb. Powinna być chorągiew żółta, jakich zwyczajnie w kościołach zażywają, o trzech połach, u każdej z niej u dołu frendzle, na wierzchu jej krzyż, w hełmie trzy pióra strusie. Tak go opisują. Paproc. o herb. fol. 273. Okol. tom 2 fol. 560. Nadany za króla Bolesława Śmiałego w okazji z Rusią: rotmistrz albowiem Radwan nazwiskiem, wysłany z częścią wojska na podjazd, trafunkiem napadł na obóz nieprzyjacielski, w tak ciasnym razie, że im ani uchronić się od potyczki z Rusią, ani z niemi potykać, ile w małej kwocie z daleko liczniejszym wojskiem, nie było sposobu. Przecież wszyscy na to się zgodzili, żeby raczej trupem paść na placu, aniżeli potuchę ucieczką swoją nieprzyjacielowi uczynić. Wielkim tedy sercem skoczyli do Rusi i pewnie że rycersko ich gromili, ale ci widząc małą garstkę ich, śmiałości nabywszy, nie tylko chorągiew im odebrali, ale i ich rozproszyli. Rotmistrz Radwan, chcąc swoich znowu do poparcia potyczki przywieść, skoczył do bliskiego kościoła, gdzie wzięwszy chorągiewkę kościelną i zebrawszy swoich, mężnie na nieprzyjaciela natarł. Ruś rozumiejąc, że nowe jakie wojsko z nowym posiłkiem przypadło, uchodzić i pierzchać poczęła, przy



*Fotografia portretu bpa Rybińskiego z kolegiaty w Wolborzu.*

Radwanie wygrana stanęła, za co, też samą chorągiew kościelną, za herb otrzymał, krom innych danin“<sup>2</sup>.

Inne herbarze dla tego herbu podają podobne opisy.

Natomiast herbu Wydra w dostępnych mi polskich herbarzach nie spotkałem, a herbarz dotyczący szlachty polskiej, wydany w języku niemieckim przez Żernickiego-Szeligę podaje następujący opis herbu Wydra: „Otterfeld — In Rot auf einem liegenden Baumstamm eine Fischotter (wydra), die einen Fisch im Maule hält, Helmschmuck zwei rote Rosen an zwei grünen Blätterzweigen. Diese Wappen heisst polnisch Wydra. Sie nannten sich später Rybiński“<sup>3</sup>.

Najstarsze herby polskie, jak Paprockiego<sup>4</sup>, Okolskiego<sup>5</sup>, Niesieckiego — herbu Wydra nie podają zupełnie, a tylko o nim wspominają (Niesiecki).

Fakt ten potwierdzają opinię Kosińskiego<sup>6</sup>, że rodzina Rybińskich herbu Wydra jest młodsza i pochodzi dopiero z XVIII w., gdy tymczasem rodzina Rybińskich herbu Radwan jest znacznie starszą i znaną już w XV wieku.

## 2. Genealogia Józefa Rybińskiego, biskupa wrocławskiego i pomorskiego

W Bibliotece Ossolineum we Wrocławiu<sup>7</sup> znajduje się Drzewo Genealogii Domu Rybińskich, z którego wynika, że Józef Rybiński, biskup wrocławski i pomorski, jest synem Tadeusza Łukasza, podkomorzego kijowskiego, wnukiem Jana, prawnukiem Adama, praprawnukiem Zbigniewa i prapraprawnukiem

<sup>2</sup> N i e s i e c k i K., *Herbarz Polski*. Wyd. Bobrowicza J. N., Lipsk 1841, t. VIII, s. 27.

<sup>3</sup> Ż e r n i c k i - S z e l i g a E. *Die Polnischen Stammwappen ihre Geschichte und ihre Sagen*. Hamburg, 1904, s. 119.

<sup>4</sup> P a p r o c k i B., *Herby Rycerstwa Polskiego*. Wyd. Turowskiego K. J. Kraków, 1858.

<sup>5</sup> O k o l s k i S., *Orbis Polonus...*, Cracoviae 1641.

<sup>6</sup> K o s i ń s k i A. A., *Przewodnik heraldyczny*. Warszawa 1881, t. III, s. 681.

<sup>7</sup> Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu, *Manuscripta Instituti Ossoliniani*, I, 3700.

Aleksandra. Kiedy żył Aleksander niewiadomo, gdyż wymieniona wyżej genealogia nie podaje dat, należy jednak przypuszczać, że na początku wieku XVII, lub nawet przy końcu wieku XVI.

Opierając się na tej genealogii i przyjmując hipotezę Kosińskiego jako słuszną, należałoby przypuszczać, że biskup Józef Rybiński był herbu Radwan. Niestety sprawa ta jest bardzo zagmatwana i wymaga szczególnego wyjaśnienia tym bardziej, że wielu poważnych historyków nie tylko przypisuje biskupowi herb Wydra, lecz, co już jest niedopuszczalne, myli go z inną osobą, a mianowicie z opatem oliwskim, Józefem Jackiem Rybińskim, który był stryjem biskupa Józefa Rybińskiego.

### 3. Herb biskupa Józefa Rybińskiego według herbarzy

Herby Rycerstwa Polskiego B. Paprockiego, wydane w r. 1584, podobnie jak Orbis Polonus S. Okolskiego, wydany w r. 1641, nie były z biegiem czasu uzupełniane i o rodzinie Rybińskich podają stosunkowo niewiele. Natomiast wydany w r. 1841 przez J. N. Bobrowicza Herbarz Polski K. Niesieckiego, w uzupełnieniach biskupa J. I. Krasickiego (drobniejszym drukiem) i z pewnym zastrzeżeniem (przez użycie słowa „podobno“), zalicza biskupa Rybińskiego do herbu Wydra, podając: „Do tego herbu (Wydra w Prusach — dop. aut.) podobno należą... Jacek Rybiński opat oliwski, mąż wielkich przymiotów i roztropności, klasztor ten i kościół wraz z rezydencją opatów wspaniale odnowił. Brak jego rodzony Łukasz, podkomorzy kijowski roku 1778 z Kościuszkowej zostawuje trzech synów. Z tych najstarszy Józef, od Antoniego Ostrowskiego koadiutorem biskupstwa kujawskiego uczyniony, objął tę katedrę w r. 1777“<sup>8</sup>.

Wszystkie herbarze późniejsze opierają się już przeważnie na herbarzu Niesieckiego, a chcąc uchodzić prawdopodobnie za bardziej dokładne, nie biorą już pod uwagę słowa „podobno“ tylko je opuszczają i zaliczają biskupa Rybińskiego do herbu Wydra, podobnie zresztą jak i Józefa Jacka — opata, a całej

<sup>8</sup> N i e s i e c k i K., dz. c., t. VIII, s. 203.

rodzinie przypisują pochodzenie pruskie. Rodzina ta miała no-  
sić nazwisko Otterfeld, które zostało spolszczone na początku  
XVIII w. na Rybiński.

Herbarz polski Stupnickiego<sup>9</sup> do herbu Wydra zalicza Ry-  
bińskiego Józefa Jacka, opata oliwskiego, nazywając go mę-  
żem wielce szanownym.

Herbarz polski Łódzia-Czarnieckiego w spisie biskupów ku-  
jawskich podaje: „Rybiński Józef h. Wydra, 1793“<sup>10</sup>, a w spi-  
sie kasztelanów: „Józef (Antoni) Rybiński 1789 kasztelan  
owrucki“<sup>11</sup> (bez podania herbu).

Herbarz Żychlińskiego podaje: „Rybińscy h. Wydra rodzina  
pruska, wszakże i na Kujawach i na Litwie także osiadła.  
Z niej Jakób, wojew. chełmiński... Józef biskupem kujawskim  
(1777 r.)“<sup>12</sup>.

Herbarz Uruskiego-Włodarskiego podaje pod Rybińscy: „Ro-  
dzina niemieckiego pochodzenia, w Prusach Zach., właściwym  
jej nazwiskiem było Otterfeld, które spolszczyła w XVIII w.  
Jakób Rybiński miał dwie żony: N. Lubomirską kasztelanę  
krakowską i Helenę Potocką podczaszanę, 1 v. Bełchacką,  
kasztelanową bieską, z niej córka Anna-Józefa za Stanisławem  
ks. Czartoryskim, wielkim łowczym koronnym i syn Józef-Ja-  
cek opat oliwski, kapłan pobożny i zacny, restaurował klasztor  
w Oliwie, zm. 1782, jego brat Łukasz-Tadeusz, podstoli kijow-  
ski, 1764, chorąży owrucki 1772, podkomorzy kijowski 1775 r.,  
ord. św. Stanisława. Z żony Marianny Kościuszko jego syno-  
wie: Antoni i Józef kan. krak. 1764 r., koadiutor 1774 a biskup  
kujawski od r. 1777... Antoni szambelan królewski, poseł na  
sejmy od r. 1790, kasztelan owrucki 1790. Sądzę, że ich brat  
Jan szambelan królewski, poseł na sejm czteroletni, a podobno

<sup>9</sup> S t u p n i c k i H., *Herbarz Polski*. Lwów 1855—62, t. III, s. 31.

<sup>10</sup> Ł ó d z i a - C z a r n e c k i K., *Herbarz Polski*. Gniezno  
1875—1881, t. I, s. 184.

<sup>11</sup> j. w., t. I, s. 205.

<sup>12</sup> Ż y c h l i ń s k i T., *Złota księga szlachty polskiej*. Poznań 1879,  
t. I, s. 70.

był i czwarty syn Ludwik dominikanin, zm. 1770, który przyłożył się do restauracji klasztoru dominik. w Grodnie“<sup>13</sup>.

Herbarz Uruskiego-Włodarskiego do herbu Radwan zalicza natomiast rodzinę mazowiecką, która wzięła nazwisko od wsi Rybno w ziemi sochaczewskiej: „Jan — miecznik żytomierski 1710“ (według genealogii — dziadek biskupa) „z żony Anny Surynówny córki: Maria Pawsza i Anna Jakubowska“<sup>14</sup>.

Polska Encyklopedia Szlachecka Kasprzyckiego-Dmowskiego podaje: „Józef 1777—1787 biskup kujawsko-kaliski. Antoni, 1790 kasztelan owrucki“<sup>15</sup>.

Jak z powyższych danych herbarzowych wynika, biskup włocławski i pomorski Józef Rybiński, podobnie jak i jego stryj opat oliwski, Józef Jacek Rybiński, powinni być herbu Wydra, tymczasem w rzeczywistości b y l i h e r b u R a d w a n.

Ażeby jednak to udowodnić należy najpierw uzasadnić, wbrew opinii W. Konopczyńskiego i A. Skałkowskiego, że opat oliwski Józef Jacek Rybiński i biskup włocławski i pomorski Józef Rybiński nie są tą samą osobą i że opat jest stryjem biskupa, a potem na zasadzie danych archiwalnych, że obydwaj posiadali herb Radwan.

Znany i ceniony historyk polski W. Konopczyński pisze: „W Prusiech wielki zawód zrobił swemu saskiemu stronnictwu opat oliwski Rybiński, który przy całej wdzięczności dla Sasów i szacunku dla Krasińskiego, dotrzyma wierności nowemu królowi..., z czasem będzie zeń filar partii pruskiej na Sejmie Czteroletnim“<sup>16</sup>.

Podobnie pisze Konopczyński na innym miejscu: „Ksiądz Józef Jacek Rybiński (1740—1782), przyjaciel polityczny Sołtyków, Krasińskich (i Podoskich), nie leżał krzyżem, zato słu-

<sup>13</sup> Uruski S., *Rodzina — Herbarz szlachty polskiej*. Wyd. Włodarski A., Warszawa t. XV, s. 328.

<sup>14</sup> j. w., s. 327.

<sup>15</sup> Kasprzycki - Starykoń S. J., Dmowski M., *Polska Encyklopedia Szlachecka*. Warszawa 1938.

<sup>16</sup> Konopczyński W., *Konfederacja Barska*. Warszawa 1938, t. II, s. 382.

zył wiernie, aż nazbyt wiernie, Augustowi III i jego faworytom, znał na wylot wszystkie arkana polityki sejmikowej całej prowincji pruskiej, miał wielkie wpływy w Gdańsku i całe lata pracował nad wyrobieniem indygenatu Brühlowi, choćby za cenę rwania wszystkich pokolei sejmików. Z obowiązku czytywał brewiarz, z upodobania — zakazane tomiki literatury wolteriańskiej. Po rozbiorze wyzuty przez Fryderyka z opactwa, został biskupem kujawskim, stanął obok Ignacego Potockiego i Kołłątaja na czele postępowo patriotycznej partii na Sejmie Wielkim“<sup>17</sup>.

W ten sam sposób pisze inny, znany historyk A. Skałkowski: „Józef Hiacynt Rybiński był opatem oliwskim w latach 1749—1782, koadiutorem, a od r. 1776 biskupem kujawskim. Wysługiwał się Augustowi III i jego faworytom, potem Prusom, niemniej cieszył się zaufaniem jak konfederatów barskich, tak następnie „patriotów“ Sejmu Czteroletniego“<sup>18</sup>. Podobną opinię umieścił A. Skałkowski również w innej swojej pracy<sup>19</sup>.

Te dwa przytoczone zdania świadczą, że i wielcy historycy popełniają również wielkie błędy. W tym wypadku należy stwierdzić, że obydwaj identyfikują opata z biskupem. Tymczasem opat zmarł w r. 1782. Świadczy o tym chociażby wielka płyta nagrobkowa z mosiężnymi napisami, umieszczona w lewej nawie obecnej katedry w Oliwie. Wobec tego opat Rybiński nie dożył sejmu czteroletniego (1788—1792), a zatem nie mógł brać w nim udziału.

Przy okazji należy wspomnieć, że podana opinia o opacie jest całkowicie fałszywa. I tu należy się dziwić przede wszystkim Skałkowskiemu, który przecież wydając *Życie Józefa Wybickiego*, musiał czytać jego pamiętniki, w których czytamy: „...znajomość mi z wielkim patriotą księdzem Rybińskim, opa-

<sup>17</sup> Konopczyński W., *Od Sobieskiego do Kościuszki*. Kraków 1921, s. 85.

<sup>18</sup> Skałkowski A. M., *Józef Wybicki — Życie moje oraz wspomnienia o Andrzeju i Konstancji Zamojskich*. Kraków 1927, s. 97.

<sup>19</sup> Skałkowski A. M., *Archiwum Wybickiego*. Gdańsk 1948, t. I, s. 14.



tem oliwskim, ułatwia i u niego już tylko ze mną się widywa... Wspomniany opat przez swoją gorliwość, wiele wówczas zna- czył w stanie politycznym prowincji pruskiej, a przez swoje obszerne wiadomości i związki dawne z dworem saskim, po- wszechną miał konsyderację. Ta znajomość, z interesów publicz- nych poczęta, zawzięła dla mnie przyjaźń osobistą tego zacnego i światłego męża, którą mi aż do grobu zachował“<sup>20</sup>

Czy te słowa Józefa Wybickiego, jednego z największych pa- triotów, który współpracą z A. Zamoyskim, posłowaniem i wre- szcie czynem zbrojnym dowiódł swej gorącej miłości dla oj- czyzny, mogą budzić jeszcze nieufność do osoby opata oliw- skiego, tego „zacnego i światłego męża“, zwanego współcześnie również „wielkim opatem Rzeczypospolitej“<sup>21</sup>?

Na wspomnianej płycie nagrobkowej opata Józefa Jacka Ry- bińskiego w katedrze oliwskiej znajduje się herb Radwan. Jeżeli więc opat Rybiński był bratem Tadeusza Łukasza Ry- bińskiego, który był ojcem biskupa, Józefa Rybińskiego, to jest to dostatecznym dowodem, że biskup był także herbu Radwan. O tym, że opat był stryjem biskupa świadczy:

1) genealogia Rybińskich

2) herbarz Niesieckiego i in.,

a jako najważniejsze dowody, że biskup był herbu Radwan mogą służyć archiwalia, pochodzące z Archiwum Akt Daw- nych Diecezji Włocławskiej we Włocławku i Archiwum Ka- tedralnego w Krakowie oraz druki, odnoszące się bezpośrednio do osoby biskupa, oparte na archiwaliach włocławskich, mia- nowicie:

Archiwalia:

1) notatka biograficzna z Archiwum Akt Dawnych Diecezji Włocławskiej we Włocławku, w której czytamy: „Illmus

---

<sup>20</sup> *Pamiętniki Józefa Wybickiego Senatora Wojewody Królestwa Polskiego*. Wyd. Mościcki H. Warszawa 1907, s. 140 i n.

<sup>21</sup> Kilarski J., *Gdańsk — Cuda Polski* (brak miejsca i roku wydania), s. 29.

72 Illmas Excellentiss et Reverendissimus Dominus Josephus  
Rybinski de Remate Radwan Illustribus Parentibus  
O-radeo quia de Rybno et Rosa de Kosczielski in  
Pocroyn et Roswaro Rybinskiob Succamerariis Pal-  
tinalis Kijovica Anno Dni 1745<sup>o</sup> primas aspectit  
lucem. Et Canonice Cathedrali Cracoviensi ad Episcopatum  
Evanensem cum Coadjutoria perpetua Episcopatus Vlad-  
slaviciensis Anno Dni 1774 promotus. Tandem post ascen-  
sum Illmi Coadjuti sui, Rodveri C.ossimi Regni et Magni  
Ducatus Lithvanie Primatis Domini Principis ad archi-  
episcopatum Pnesensien in Anno Dni 1777 jure plene  
succesit, jurisdictionemq suam Pastoraliter eodem Anno  
die 15<sup>o</sup> Mensis Junii per specialem Plenipotente cum  
Illmum Dombashi Suffraganeum Vladuf fundavit.  
Hunc itaque magnis desideris expectitum Praesulem  
ab Annis tribus fovent Agariensis et Lomerana Provin-  
cia, Dacia et Graecia integer annus Pastorem Senato-  
rem colit Republica universi ad maximas in Calabria  
et Patria Dignitates unanimibus votis attollere et pre-  
sultantur.

Fotografia notatki biograficznej bpa Rybińskiego z Archiwum Akt  
Dawnych Diecezji Włocławskiej we Włocławku.

Excellmus Rndissimus Dominus Josephus Rybiński de Stem-  
mato Radwan...“

- 2) akt instalacji Józefa Rybińskiego na kanonika krakowskiego, w którym czytamy: „Rybiński ex nobilium Parentibus... armorum Radwan...“<sup>22</sup>
- 3) pieczęć biskupa Rybińskiego, którą pieczętował wszystkie ważniejsze dokumenty, a na której znajduje się herb Radwan.

Druki:

- 1) praca K. J. Mętlewicza o biskupach kujawskich, w której czytamy: „Po nim (biskupie Ostrowskim — przyp. aut.) nastąpił wybrany za koadiutora Józef Rybiński, herbu Radwan“<sup>23</sup>
- 2) praca S. Chodyńskiego o konsystorzach w diecezji kujawskiej i pomorskiej, w której czytamy: „...oficjał Pawłowski zaczął używać do pieczęci konsystorskiej herbu biskupa Rybińskiego (Radwan)“<sup>24</sup>.

Sądzę, że podane dowody są wystarczające na wykazanie, że biskup Rybiński był herbu Radwan.

#### 4. Józef Rybiński

Jak wynika z metryki chrztu<sup>25</sup> oraz ze wspomnianej wyżej notatki biograficznej, Józef Rybiński przyszedł na świat w r. 1745 we wsi Torczyn, jako pierwsze dziecko Tadeusza Łukasza Rybińskiego herbu Radwan, późniejszego podkomorzego

<sup>22</sup> Archiwum Katedralne w Krakowie: *Acta Actorum Revendissimi Capituli Ecclesiae Cathedralis Cracoviensis Ab Anno Dni 1765 to die 9na Mensis Maij ad Annum 1775tum diem ultimam Decembris conscripta.*, s. 153.

<sup>23</sup> Mętlewicz K. J., *Wiadomości o biskupach kujawskich*, — w *Pamiętniku Religijno-Moralnym*. Warszawa 1844, t. VI, s. 492.

<sup>24</sup> Chodyński S., *Konsystorze w diecezji kujawsko-pomorskiej*. Włocławek 1914, s. 115.

<sup>25</sup> Archiwum Akt Dawnych Diecezji Włocławskiej we Włocławku. *Akta Biskupie* t. V. 1794—1796, s. 54.

kijowskiego i jego żony Rozalii, vel Róży z domu Kościuszkowo-Siechnowieckiej herbu Roch III <sup>26</sup>.

Na chrzcie św., który odbył się w dn. 30.IV.1745 r. w kościele parafialnym w Korosteniu, otrzymał imiona: Józef, Ignacy, Tadeusz, lecz używał zawsze tylko pierwszego imienia: Józef.

Wieś Torczyn, położona nad bezimiennym dopływem Bystryjówki, w województwie kijowskim, należała w tym czasie do rodziny Rybińskich, którzy przybyli tu z ich rodowego gniazda Rybna, leżącego w powiecie sochaczewskim koło Warszawy. Kiedy się to stało, trudno dociec, w każdym razie najpóźniej na przełomie XVII i XVIII w., gdyż dziadek biskupa, Jan, był już przed r. 1710 miecznikiem żytomierskim.

Józef Rybiński miał dwóch braci: Antoniego i Jana, a być może jeszcze trzeciego: Ludwika <sup>27</sup>, który jednak dość wcześnie zmarł (1770) i prawdopodobnie z tego powodu jest rzadko wspomniany.

Gdzie upływało dzieciństwo najstarszego syna Rybińskich, Józefa, — trudno dociec, gdyż żadne źródła tego wyraźnie nie podają. Należy jednak przypuszczać, że do dziesiątego lub jedenastego roku życia (1755 lub 1756) przebywał on w domu rodzicielskim, w województwie kijowskim, a później przez 18 lat kształcił się poza domem, najpierw w Warszawie, być może

<sup>26</sup> Niesiecki K., dz. c., t. V, s. 284 podaje: „Kościuszkowna, małżonka Rybińskiego podkomorzego kijowskiego, matka Rybińskiego w r. 1778 biskupa kujawskiego”.

Boniecki A., *Herbarz Polski*, Warszawa, 1907, cz. I, t. XI, s. 265: „Kościuszkowie h. Roch III... Faustyn Benedykt, podstoli brzeski i jego żona Wiktoria z Grabowskich... Synem jego był Jan Nepomucen, właściciel Zamku w województwie kijowskim, poseł na sejm 1760 r., a córka Róża, żona Łukasza Tadeusza Rybińskiego, podkomorzego kijowskiego, zmarła 1781 r.”

<sup>27</sup> Tyszkiewicz E., *Rękopism X. Bagińskiego Dominikanina Prowincji Litewskiej (1747—1784)*, Wilno 1854, s. 50: „Przewielebny Ojciec Magister Ludwik Rybiński, synowiec dostojnego niegdyś Jacka Rybińskiego Opata Oliwskiego, mąż najgorliwszy, pełen wielkich zasług w zakonie i na różnych urzędach, umarł w konwencie Nieświeżskim, zostawiając sumę 5000 zł. pol. na bractwo Różancowe w Grodnie. Tamże jest, jakby drugim fundatorem murowanego klasztoru”





w Collegium Nobilium, a następnie zagranicą, przy czym nad wykształceniem jego czuwał stryj-opat. Wynika to z listu okólnego, napisanego przez W. Skarszewskiego, w którym podaje, że biskup Rybiński „...wiele doznał skutków dobroczynnych kochającego serca stryjowskiego“ i że „Jemu winien całą edukację od dziecinnych lat zaszczerpioną już to w domu, już w Warszawie, już za granicą po różnych królestwach. Jemu winien przysposobienie się do stanu duchownego, tę wysoką nawet godność pasterską, na której jeszcze w młodym wieku postawiony rządzi szczęśliwie...“ Dużo też czasu musiał przebywać u opata, gdyż Skarszewski dalej pisze: „...mógłby on sam najlepiej wystawić wam przed oczy cnoty stryja swego, na które przez długi przeciąg czasu z bliska patrzył...“<sup>28</sup>.

W wierszu pt. „Do J. W. Imć X. Józefa Rybińskiego Biskupa Kujawskiego“<sup>29</sup> znajduje się strofa (4):

„Pod szanownego stryja wychowany okiem  
Z niego wzór cnoty wzięłeś, a w naukach bystrze  
Postępując, przeszedłeś przydane ci mistrze,  
Dziwiłeś młódź Twojego dowcipu wyskokiem.“

Jak widać powyższa strofa wiersza stanowi potwierdzenie danych z listu okólnego, że wychowaniem najstarszego synowca (Józefa) zajął się bardzo szanowany i głęboko wykształcony opat Józef Jacek Rybiński, a w takim razie i do innych danych zawartych w wierszu możemy podejść, jako do pewnych danych biograficznych, gdyż należy przypuszczać, że wiersz ten był napisany przez osobę, która dobrze znała biskupa Rybińskiego i jego stosunki rodzinne.

<sup>28</sup> Akta Biskupie t. III, 1784—1788, s. 50 i n.: List okólny zalecający modlitwom duszę śp. p. J. W. X. Rybińskiego, Opata Oliwskiego

<sup>29</sup> Archiwum Publiczne Potockich w Wilanowie. *Zbiór Wierszy Różnaitych ręką hrabi Stanisława Potockiego Senatora Wojewody Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Prezesa Senatu pisanych i przez tegoż Sekretarzom do przekopiowania oddanych.* Nr kat. 246, t. I.

W owych czasach, a nawet później, było w zwyczaju, że ksiądz pomagał rodzinie w różny sposób, najczęściej materialnie i zajmował się kształceniem przede wszystkim bratanków, gdyż to wpływało na podniesienie znaczenia rodu. Znane są wypadki, gdy podupadające rody w ten sposób dochodziły z powrotem do znaczenia, a nowe się wybijały, gdy tylko miały czułego na honor rodziny dostojnika kościelnego na intratnej diecezji, lub opactwie. Otóż Rybińscy do czasów opata nie byli nigdy karmazynami. Dopiero opat zajmie się swymi synowcami i — jak się później przekonamy, dwóch z nich dojdzie do krzesła senatorskich (Józef i Antoni).

Gdy Józef, najstarszy syn Tadeusza Łukasza, być może już wtedy chorążego kijowskiego (którym był do dn. 1.XI.1774 r., kiedy to został podkomorzym kijowskim), mając lat dziesięć, lub najwyżej jedenaście, opuszczał dom rodzicielski, ojciec jego był właścicielem wsi Torczyn i być może jeszcze kilku innych małych wiosek. W porównaniu do majątków magnackich była to fortuna mniej niż skromna i z tego powodu należy przypuszczać, że o własnych siłach, bez poparcia z zewnątrz, do krzesła senatorskich synowie Tadeusza Łukasza Rybińskiego na pewno by nigdy nie doszli.

Oczywiście brat Tadeusza Łukasza, opat Jacek, który do swego stanowiska i godności infuły i pastorału doszedł dzięki wybitnym zdolnościom zarówno na polu organizacyjnym, jak i politycznym oraz dużej wiedzy, zgodnie z podanym wyżej zwyczajem, musiał również przyczynić się do podniesienia znaczenia swego rodu. Rozumiejąc dobrze, że ród jego, jako stosunkowo biedny, może dojść do znaczenia tylko przez naukę, — zajmuje się wychowaniem przynajmniej najstarszego swego synowca, którego przeznaczono do stanu duchownego.

Po kilku latach wstępnych nauk pod opieką opata, w siedemnastym roku życia (1762), zostaje Józef wysłany na dalszą naukę do Rzymu<sup>30</sup>.

---

<sup>30</sup> Biegański S., *Kwartalnik Historyczny*, t. XI, s. 551: *Wiadomości o Polakach, którzy się kształcili w Kolegium XX. Pijarów w Rzymie*.



Był wtedy zwyczaj, że młodzież magnacka i bogatszej szlachty wyjeżdżała na studia, a może nawet więcej dla nabycia ogłady, do Francji lub do Rzymu. Na ogół, chociaż nie było to regułą, młodzież świecka więcej wyjeżdżała do Francji, Niemiec i Anglii, a młodzież, która miała następnie poświęcić się stanowi duchownemu, — do Rzymu i tam najczęściej kształciła się w sławnym wówczas Collegium Nazarenum, prowadzonym przez pijarów.

Collegium Nazarenum, powstałe na skutek testamentowego zapisu z dn. 19.IV.1622 r. kardynała Michała Anioła Tonti, doszło z czasem do bardzo dużego rozkwitu i stało się sławnym nie tylko we Włoszech, lecz również i zagranicą.

W Collegium tym kształciło się również wielu Polaków, z których najwybitniejszym był Stanisław Konarski, który zresztą swoje Collegium Nobilium wzorował w dużej mierze na Collegium Nazarenum. Z innych wybitnych Polaków Collegium Nazarenum kończyli: Ignacy Potocki, Leon Ludwik Szepetycki, późniejszy metropolita kijowski, niesławnej pamięci prymas Podoski i in.

Józef Rybiński studiuje w Collegium filozofię, którą kończy w czerwcu 1764 r., poczem, jako dziewiętnastoletni młodzieniec wraca do kraju. Do tego okresu należy prawdopodobnie przypisać podaną w cytowanym wierszu informację:

„...w naukach bystrze

Postępując, przeszedłeś przydane ci mistrze,

Dziwiłeś młódź Twojego dowcipu wyskokiem“,

Prawdopodobnie za staraniem stryja opata zostaje Józef w r. 1765 kanonikiem kapituły krakowskiej<sup>31</sup>, w skład której wchodził wtedy: biskup sufragan Franciszek Potkański, archidiacon Józef Chyczewski, scholastyk Franciszek Schwarzenberg Czerny, kanclerz Józef Gorzeński, Józef Grodzicki, Ignacy Bienkowski, Mikołaj Wybranowski, Jerzy Dobrzański, Jakób Maciszewski, Adam Łętowski. Do otrzymanej przez Józefa Rybińskiego kanonii przywiązana była prebenda Bieżanów. Pomi-  
mo, że nominacja ze Stolicy Apostolskiej na kanonię przyszła

<sup>31</sup> cytowany wyżej akt instalacji.

już w r. 1765, to jednak instalacja odbyła się dopiero w dwa lata później, t. zn. w r. 1767. J. Rybiński nie był wtedy jeszcze księdzem, mógł być najwyżej klerykiem. Uzyskana kanonia miała dla niego stanowić źródło dochodu, pozwalające na utrzymanie i dalsze kształcenie, jak to wówczas było w zwyczaju<sup>32</sup>. Widocznie jednak stryj nie uważał, że nauka synowca jest skończona i po upływie dwu lat wysyła go znowu za granicę (1767), lecz teraz już dla nabrania większej ogłady, do Francji i Anglii.

W podanym wyżej wierszu czytamy:

„Ciekawy wszystko poznać co w Europie słynie  
Nawiedziłeś, kosztowne podjąwszy podróże  
Przez odległe krainy, przez zdraдлиwe morze,  
Ateńczyki, w Paryżu, Rzymianie w Londynie“

Ze Rybiński w tym czasie nie był w kraju, świadczy o tym zupełna o nim cisza, pomimo, że były to czasy konfederacji barskiej i pierwszego rozbioru Polski, a więc gdyby odgrywał jakąś rolę, na pewno pozostałyby pewne ślady. Cisza o nim nawet na sesjach kapitulnych w Krakowie. Nie ma o nim wzmianek w zachowanej korespondencji ojca lub opata, za wyjątkiem dwóch listów opata do króla Stanisława Augusta. W pierwszym liście prosi opat króla o opactwo płockie dla swego synowca Józefa, przy czym nie ukrywa, że byłoby ono pomocą materialną dla ojca Józefa, Tadeusza Łukasza, który powróciwszy po funkcjach w trybunale, zastał swoje gospodarstwo w czasie buntu chłopskiego zniszczone (list pisany w Oliwie dn. 5.V.1769 r.)<sup>33</sup>, w drugim liście dziękuje opat królowi za opactwo komendataryje węgrowskie, oddane jego synowcowi, Józefowi (list pisany w Oliwie, dn. 26.II.1771 r.)<sup>34</sup>

W tym czasie były w Polsce opactwa, których opatami na mocy przywileju papieskiego mogli być duchowni świeccy,

<sup>32</sup> Loret M., *Życie polskie w Rzymie w XVIII w.* Rzym 1930, s. 173.

<sup>33</sup> Archiwum Muzeum Czartoryskich w Krakowie. *Rękopis 685*, s. 161.

<sup>34</sup> j. w. s. 163.

mianowani przez króla <sup>35</sup>. Do takich należały również wymienione w listach opata oliwskiego opactwa: plockie i węgrowieckie. Opactwa te przynosiły każdorazowemu opatowi duże dochody, bez obowiązku rezydencji. Zamianowanie Józefa Rybińskiego opatem węgrowieckim było dla niego nowym beneficjum, z łaski króla.

Kiedy wrócił Józef z zagranicy niewiadomo, być może, że dopiero w r. 1773, w którym to roku otrzymuje ze Stolicy Apostolskiej bullę nominacyjną z dn. 28.II.1773 r. na biskupa erywańskiego i koadiutora biskupa kujawskiego i pomorskiego <sup>36</sup>.

Dawne prawo kościelne od kandydata do sakry biskupiej wymagało: 30 lat życia <sup>37</sup>, 6 miesięcy kapłaństwa i doktoratu, który mógł być zastąpiony stwierdzoną dużą biegłością w naukach <sup>38</sup>).

Stolica Apostolska, po stwierdzeniu, że Józef Rybiński ukończył studia teologii moralnej celująco i odznacza się biegłością w naukach, udziela mu dyspensy odnośnie dwóch pierwszych warunków, gdyż ma zaledwie 29 lat życia i 5 miesięcy kapłaństwa <sup>39</sup>. Stwierdzić tu dodatkowo należy, że Rybiński urodził się w r. 1745 i w r. 1773 mógł mieć 29 lat tylko wtedy, gdy każdy rozpoczęty rok liczył się za cały. Dla łatwiejszego usprawiedliwienia dyspensy jest bardzo możliwe, że lata zostały w ten sposób policzone.

Należy przypuszczać, że Józef Rybiński jest już w kraju na początku 1774 roku (styczeń), od tego bowiem czasu znajdują się o nim dosyć częste wzmianki w *Gazecie Warszawskiej*.

<sup>35</sup> Loret M., dz. c., s. 83.

<sup>36</sup> *Akta Biskupie* t. I, 1777—1779, s. 19 i n.

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. *Księgi Kanclerskie* Nr 52.

„Nominatio ad Coadjutoriam Episcopatus Cujaviensis et Pomeraniae”.

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. *Sigillaty* Nr 34, s. 23.

<sup>37</sup> c. 7, X. I. 6.

<sup>38</sup> Sob. Tryd. s. XXII de ref. c. 2.

<sup>39</sup> *Akta Biskupie*, t. I, 1777—1779, s. 19.

W wyżej cytowanym wierszu nieznany poeta pisze:

„Żeś stąd dobrym wyjechał, a lepszym powrócił“

Jak już podano wyżej, Józef Rybiński do domu rodzicielskiego powrócił na początku 1774 r., gdzie w dn. 30.I.1774 r. odprawił uroczyste prymicje.

W maju 1774 r., w pierwszy dzień Zielonych Świąt, odbył się w Wolborzu akt konsekracji ks. Józefa Rybińskiego na biskupa koadiutora kujawskiego i pomorskiego <sup>40</sup>.

Było to już po pierwszym rozbiórce Polski, na skutek którego część diecezji włocławskiej i pomorskiej znalazła się pod panowaniem pruskim. Stwarzało to duże trudności w administracji taką diecezją, gdyż władze pruskie wtrącały się do wszystkiego i stąd wynikały interwencje biskupa u króla pruskiego, początkowo rzadkie, w miarę upływu czasu coraz częstsze.

Z chwilą gdy Józef Rybiński został koadiutorem, zaczyna się szybki rozkwit domu Rybińskich. Patronuje w nim nadal stary opat oliwski, lecz ma do pomocy już swego synowca, Józefa — koadiutora kujawskiego i pomorskiego, który ma tę przewagę, że znajduje się bliżej króla, przebywając prawie stale w Warszawie, wyjeżdżając tylko na letni wypoczynek do rezydencji biskupów włocławskich i pomorskich w Wolborzu, położonym blisko Piotrkowa.

W tym czasie młody biskup bierze żywy udział w życiu towarzyskim i religijnym stolicy. Przebywając wiele lat zagranicą, zapewne nie był dostatecznie zorientowany w stosunkach, jakie panowały w Warszawie, szczególnie odnośnie działalności posła rosyjskiego, który bądź to drogą przekupstwa, bądź zastraszania, zjednywał wśród magnaterii i duchowieństwa zwolenników Rosji.

Z doniesień Gazety Warszawskiej wiadomo, że: w dn. 30.IV.1775 r. koadiutor J. Rybiński bierze udział w kon-

---

<sup>40</sup> *Gazeta Warszawska* z dn. 28.V.1774 r.

sekracji biskupa Kossakowskiego, przy czym konsekratorem był biskup Massalski <sup>41</sup>,  
 w dn. 14.V.1775 r. daje ślub w Młocinach Rzewuskiemu z Potocką, wojewodzianką kijowską <sup>42</sup>,  
 w dn. 15.VI. 1775 r. bierze udział w procesji Bożego Ciała <sup>43</sup>,  
 w dn. 2.IX.1775 r. chrzci córkę Stanisława Szczęsnego Potockiego i jego żony, Józefy z Mniszchów <sup>44</sup>.

Poza tym jako koadiutor włocławski i pomorski, Józef Rybiński popiera politykę króla, tak samo zresztą, jak cała jego rodzina z opatem na czele. Nic przeto dziwnego, że i na rodzinę, Rybińskich spływają zaszczyty, odznaczenia i beneficja. Przede wszystkim ojciec Józefa, Tadeusz Łukasz, dotychczasowy chorąży kijowski, zostaje podkomorzym kijowskim (1.XI.1774 r.).

W dn. 8.V.1777 r., jako w dzień swoich imienin, po nabożeństwie w kościele św. Krzyża, król Stanisław August uroczystie kreował Józefa Rybińskiego Kawalerem Orderu św. Stanisława <sup>45</sup>, a dwa lata później (1779 r.) — Kawalerem Orderu Orła Białego <sup>46</sup>.

W Wielki Czwartek 1777 r. umiera w Marsylii, dokąd się udał dla poratowania zdrowia, niesławnej pamięci prymas Podoski <sup>47</sup>.

Na sesji Rady Nieustającej spośród trzech kandydatów na stolicę prymasowską wybiera król dotychczasowego biskupa włocławskiego i pomorskiego, Antoniego Ostrowskiego <sup>48</sup>. Z tą

<sup>41</sup> *Gazeta Warszawska* Nr 36 z dn. 6.V.1775 r.

Darowski A., *Pamiętniki Józefa Kossakowskiego Biskupa Inflanckiego 1738—1788*. Warszawa 1891, s. 83.

<sup>42</sup> *Gazeta Warszawska* Nr 39 z dn. 17.V.1775 r.

<sup>43</sup> • Nr 48 z dn. 17.VI.1775 r.

<sup>44</sup> Nr 71 z dn. 6.IX.1775 r.

<sup>45</sup> *Księgi Kanclerskie* Nr 57, s. 115.

*Gazeta Warszawska* Nr 38 z dn. 10.V.1777 r.

<sup>46</sup> Łoza S., *Order Orła Białego*. Warszawa 1939, s. 46.

<sup>47</sup> *Gazeta Warszawska* Nr 32 z dn. 19.IV.1777 r.

<sup>48</sup> j. w.

chwila koadiutor Józef Rybiński staje się automatycznie ordynariuszem włocławskim i pomorskim.

Kapituła Włocławska na posiedzeniu w dn. 1.V.1777 r. instaluje biskupa Rybińskiego na podstawie pisma Stolicy Apostolskiej z dn. 23.IV.1773 r.<sup>49</sup>.

Obejmując to stanowisko biskup Józef Rybiński wydaje w dn. 11.VIII.1777 r. list pasterski, obwieszczający objęcie rządów w diecezji<sup>50</sup> i składa przysięgę wymaganą przez prawo<sup>51</sup>.

Ze biskup Rybiński był w tym czasie, przynajmniej w stolicy, bardzo popularny, świadczą chociażby dwa wiersze napisane do niego z okazji objęcia rządów w diecezji włocławskiej i pomorskiej. Pierwszy z nich, napisany przez nieznanego autora i zamieszczony w piśmie pt. „Zabawy Przyjemne y Pożyteczne“<sup>52</sup>, ma charakter panegiryczny i podaje jakie zadania ciążyą na biskupie, jako rządcy diecezji i senatorze. Drugi natomiast, już wyżej cytowany, ukazał się w druku dopiero w r. 1953 w książce pt. *Pisma wszystkie Stanisława Trembeckiego*<sup>53</sup>.

W dn. 4.XI.1777 r. odbywa się we Włocławku t. zw. *Ingrossatio fundatae iurisdictionis Illustrissimi Loci Ordinarii*<sup>54</sup>.

W dn. 15.IX.1777 r. w katedrze włocławskiej „...w przytomności J. J. Prałatów i Kanoników Prześwietnej Kapituły Kujawskiej, tudzież diecezji duchowieństwa, przybyłego także państwa, magistratu i pospółstwa miasta tego, odprawiła się uroczysta wotywa, na uproszenie najobfitszych łask z nieba nowemu naszemu Pasterzowi, po której Jmć Ksiądz Dembowski, sufragan kujawski, jako osobnym na to instrumentem upelnomocniony, zafundował przy tej stolicy biskupiej jurysdykcję

<sup>49</sup> Archiwum Akt Dawnych Diecezji Włocławskiej we Włocławku. *Acta Capituli Vladislaviensis*, vol. 1771—1782, s. 191.

<sup>50</sup> *Akta Biskupie*, t. I, 1777—1779, s. 1.

<sup>51</sup> j. w., s. 28.

<sup>52</sup> *Zabawy Przyjemne y Pożyteczne z różnych Autorów zebrane*. Warszawa 1777, t. XVI, cz. II, s. 210 i n.

<sup>53</sup> Kott J., *Stanisław Trembecki. Pisma Wszystkie*. Warszawa 1953, t. I, s. 132 i n.

<sup>54</sup> *Akta Biskupie* t. I, 1777—1779, s. 17.

pasterską, imieniem pryncypała swego JMć księdza Józefa Rybińskiego biskupa kujawskiego i pomorskiego. Po zakończonym tym akcie tenże J. ks. sufragan kujawski całą prześwietną kapitułę i innych licznie zaproszonych gości, przy wybornej muzyce, przy hucznym z dziań biciu, przy spełnianiu zdrowia nowego Pasterza i poprzednika jego księcia Jmci prymasa, hojnie i wspaniale u siebie częstował“<sup>55</sup>. Biskupa Rybińskiego na tej uroczystości jednak nie było i rządu diecezją sprawował przez swego biskupa sufragana J. Dembowskiego.

Biskup Rybiński w tym czasie przebywał w Warszawie, a letnie miesiące spędzał w Wolborzu, co wynika z notatek umieszczonych w Gazecie Warszawskiej, która podaje, że:

w dn. 7.IX.1777 r. biskup Rybiński bierze udział w uroczystościach z okazji rocznicy wyboru króla Stanisława Augusta, zorganizowanych w Piotrkowie<sup>56</sup>,

w dn. 1.VI.1778 r. wyjechał ze stolicy do Wolborza do swojej letniej rezydencji<sup>57</sup>,

w dn. 29.IX.1778 r. bierze udział w Piotrkowie w uroczystym obiedzie i kolacji z okazji imienin biskupa płockiego, Michała Poniatowskiego<sup>58</sup>.

W niedługim czasie potem wyjeżdża biskup Rybiński do Warszawy i przedkłada obu izbom kwit dla Komisji Skarbu Litewskiego, którego treść obie izby uchwały i przyjęły<sup>59</sup>.

W dn. 14.VI.1779 r. przyjmuje w Wolborzu rewizytę ks. Sołtyka, sekretarza wielkiego koronnego<sup>60</sup>.

Po trzech latach rządów diecezją „na odległość“ wyjeżdża biskup Rybiński w dn. 10.V.1780 r. ze stolicy do Włocławka dla odbycia uroczystego ingresu i przeprowadzenia wizytacji generalnej katedry i diecezji<sup>61</sup>. Gazeta Warszawska w kores-

*Gazeta Warszawska* Nr 77 z dn. 24.IX.1777 r.

<sup>56</sup>

Nr 74 z dn. 13.IX.1777 r.

<sup>57</sup>

Nr 44 z dn. 3.XI.1778 r.

<sup>58</sup>

Nr 79 z dn. 3.X.1778 r.

<sup>59</sup>

Nr 89 z dn. 7.XI.1778 r.

<sup>60</sup>

Nr 89 z dn. 7.XI.1778 r.

<sup>61</sup> *Gazeta Warszawska* Nr 39 z dn. 13.V.1780 r.

pondencji z Włocławka podaje szczegółowo opis całej uroczystości następująco:

„W przeszłą sobotę, to jest dnia 13.V. Jmć ksiądz Rybiński biskup kujawski Pasterz nasz, przybył tu wieczorem na generalną wizytację katedry swojej, w licznej asystencji pierwszych obywatelów wojew. brzeskiego kujawskiego, którzy przez przywiązanie do Pasterza swojego zajechali mu drogę o milę, 21 kawalerów, mając z sobą dwie chorągwie kawalerii narodowej. Magistrat cały i wszystkie cechy z chorągwiami, przy rześistym ognia dawaniu, spotykały Pasterza swojego za miastem. Prześwietna zaś kapituła kujawska, licznie zebrana na ten akt, wraz z innymi wcześniej przybyłymi dystyngowanymi gośćmi, przyjmowała wysiadającego do rezydencji biskupa swego. Nazajutrz w niedzielę, jako w pierwszy dzień Zesłania Ducha św. J. X. biskup o godz. 10 zrana, prowadzony od całego tutejszego duchowieństwa, licznym otoczony gronem najpierwszych osób, uczynił pierwszy publiczny ingres do katedry swojej, gdzie po przywitaniu od jednego z Jhmć ks. ks prałatów, biskupim obrządkiem śpiewał mszę św. podczas której miał kazanie J. ks. Mirosławski kanonik kujawski. Po skończonej sumie, powróciwszy do rezydencji, był witany od JJ. ks. ks. Pijarów radziejowskich, którzy umyślnie tu zjechali dla uczynienia tej atencji Pasterzowi swemu. Po nieszpórach zaś, pełniąc obowiązki czułego i przykładowego pasterza, zgromadzony na ten koniec lud bierzmował. W poniedziałek, w drugi dzień Zielonych św. znajdując się przytomny na całym rannym nabożeństwie, słuchał mszy śpiewanej J. X. Dembowskiego sufragana kujawskiego. Po południu zaś sprawował sakrament Bierzmowania tym, którzy pierwszego dnia dla nasilku przyjąć go nie mogli. We wtorek, jako w dzieńznaczony wizyty generalnej, tenże Pasterz nasz prowadzony z rezydencji pod baldachimem od całego duchowieństwa do kościoła katedralnego na zaczęcie wizyty, po wysłuchanej wotywie o Duchu św., śpiewanej przez Jmć ks. Garnysza sufragana pomorskiego, referendarza koronnego i proboszcza katedry tutejszej, po skończonym kazaniu mianym o rzeczy ściągającej



się do wizyty przez Jmć ks. Ridel sekretarza kapituły, zaczął ją najprzód w kościele. Po tym udał się do kapitularza, gdzie witany był imieniem całej kapituły przez Jmć ks. Garnysza sufragana pomorskiego, jako pierwszego prałata. Następujących dni kończył wizytę swoją, cały czas poranny i odwieczorny poświęcając pracy duszpasterskiej, dla poznania stanu katedry i kapituły swojej. Chociaż zaś ta okoliczność zatrudniała go niemało przez cały przeciąg bytności Jego na tym miejscu, umiał jednak dzielić momenta i oddać te, które zostawały, zgromadzonym gościom, którzy dla przyjęcia Pasterza swego tu zjechali się ze trzech województw, to jest: kujawskiego, inowrocławskiego, płockiego i z Ziemi Dobrzyńskiej, wszystkich przez cały czas bytności swojej u otwartych stołów wspaniale i z niewypowiedzianą ludzkością częstując... Tenże Pasterz nasz, zakończywszy dnia wczorajszego wizytę generalną katedry ze zwyczajną ceremonią, dziś do dóbr swoich biskupich w okolicy tutejszej leżących oddalił się, zostawiwszy jawne dowody swojej gorliwości w wykonaniu pasterskiej pracy i ludzkości w przyjęciu wszystkich tak duchownych, jako świeckich osób“<sup>62</sup>.

Chociaż gazeta podaje, że po wizytacji biskup oddalił się do swoich dóbr, to jednak na podstawie akt Tajnego Pruskiego Archiwum Państwowego należy sądzić, że po wizytacji udał się do Oliwy w celu odwiedzenia swojego stryja opata<sup>63</sup>.

W r. 1781 umiera biskupowi Rybińskiemu matka, a w rok później, dn. 15.IV.1782 r., — stryj, opat oliwski, Jacek. O fakcie tym znajdujemy notatkę w Gazecie Warszawskiej następującej treści: „Piszą z Gdańska o śmierci wielkiego ze wszech miar męża i więcej niż osiemdziesiątletniego weterana Jmci księdza Jacka Rybińskiego, opata oliwskiego, zakonu cysterskiego, brata rodzonego Jmci pana podkomorzego kijowskiego,

<sup>62</sup> *Gazeta Warszawska* Nr 44 z dn. 21.V.1780 r.

<sup>63</sup> Lehman M., *Preussen und die Katholische Kirche seit 1640. Nach den Acten des Geheimen Staatsarchives. Fünfter Theil von 1775 bis 1786.* (Publicationen aus den K. Preussischen Staatsarchiven. Vierundzwanzigster Band), Leipzig, 1885, s. 378, Nr 480, 3.

Ja stryja Jmci księdza biskupa kujawskiego, dnia 15 tego miesiąca, w gdańskiej opackiej kamienicy, bez żadnej poprzedzającej choroby rano w łóżku bez życia od swych domowych znalezione. Urodzony z godnej na Rusi herbu Radwan familii, zakończywszy swe pierwsze nauki, ćwiczył się po tym w sławnej onych czasów co do głębokiej polityki szkole, to jest w kancelarii wielkiego niegdy ministra i wybornego obywatelskiej młodzieży ćwiczenia mistrza, księcia Michała Czartoryskiego, podczas podkanclerzego, a po tym kanclerza W. Litewskiego. Tam zostając, nie mały a ten prawdziwy honor książęcemu dworowi uczynił, gdy tak w nim nabywał światłego poloru, że chrześcijańskiej swej cnoty w niczym nie przyćmił, jeszcze owszem ją tam świetniejszą uczynił, idąc z pałacu sławnego ministra na służbę Bogu do cysterskiego klasztoru. Ta też cnota, z mądrą o rzeczach politycznych wiadomością złączona, sprawiła snadno, iż był obrany koadiutorem opactwa oliwskiego, na które po śmierci swego koadiuta wstąpiwszy, tąż gruntowną zawsze cnotą i wysoką umiejętnością rządził nim przez lat czterdzieści kilka...<sup>64</sup> W dalszym ciągu artykułu autor pisze, że opat Rybiński zwiedziwszy wiele państw europejskich, pragnął gruntownie podnieść poziom naukowy w swoim zgromadzeniu. Będąc przywiązany do miejsca i swego stanu, nie przyjął infuły biskupiej, ofiarowanej mu przez Augusta III Sasa.

Pogrzeb opata Jacka Rybińskiego odbył się w dn. 13.VI. 1782 r. w Oliwie. Wiadomość o tym podaje Gazeta Warszawska w doniesieniu z Oliwy, w którym czytamy, że „Oliwa nasza tym więcej w pamiętnikach słynąć będzie, że w porządku opatów swoich liczyła wielkiego opata Jacka Rybińskiego“<sup>65</sup> Z najbliższej rodziny wziął udział w pogrzebie jedynie Jan Nepomucen, najmłodszy synowiec opata, powracający z Francji gdzie służył jako kapitan wojsk francuskich. Biskupa na pogrzebie nie było, gdyż przebywał wtedy we Francji, dokąd udał się w r. 1781 dla poratowania zdrowia. Że biskup Rybiń-

<sup>64</sup> *Gazeta Warszawska* Nr 34 z dn. 27. IV.1782 r.

<sup>65</sup> *Gazeta Warszawska* Nr 52 z dn. 29.VI.1782 r.

ski był wtedy zagranicą, dowodzą tego listy pisane: ze Strasburga w dn. VII.1782 r. do pisarza koronnego Cieciszowskiego i z Paryża w dn. 13.X.1783 r. do króla Stanisława Augusta <sup>66</sup>.

Wracając z Francji przez Berlin biskup Rybiński, około 9.X.1784 r. składa, prawdopodobnie po raz pierwszy, wizytę królowi pruskiemu, Fryderykowi II, przebywającemu w Poczdamie <sup>67</sup>, z którym omawia zapewne zagadnienia dotyczące spraw duszpasterskich na terenie tej części diecezji wrocławskiej i pomorskiej, która po pierwszym rozbiorze dostała się pod panowanie pruskie. W Berlinie nie bawi jednak długo i już dn. 16.X.1784 r. wyjeżdża do Warszawy <sup>68</sup>.

Należy zaznaczyć, że biskup Rybiński od pierwszych dni swych rządów diecezją rozwinął bardzo szeroką działalność kościelno-prawną, objawiającą się w wydawaniu listów pasterskich, rozporządzeń i przepisów dla plebanów, w reformach: konsystorza, seminarium duchownego, kongregacji dekanalnych, w wizytacjach generalnych i w powizytacyjnych dekretach reformacyjnych. Napotykać od pierwszej chwili swych rządów na terenach przyłączonych po pierwszym rozbiorze do Prus na duże trudności natury organizacyjnej, walczy bezapelacyjnie z administracją pruską o polskość Pomorza, starając się przede wszystkim o utrzymanie polskiego stanu posiadania.

Po powrocie biskupa Rybińskiego do kraju czekała go nowa godność; konsyliarza Rady Nieustającej, do której został wybrany z prowincji wielkopolskiej, uzyskując 181 głosów <sup>69</sup>. Fakt, że w czasie jego nieobecności wybrano go członkiem Rady Nieustającej świadczy o dużej jego popularności, a poza tym o poparciu króla, z którym przez cały czas pobytu za granicą był w stałym kontakcie listownym. Wynika to z listu

---

<sup>66</sup> Archiwum Muzeum Czartoryskich w Krakowie. *Rękopis* 686, 831.

<sup>67</sup> *Gazeta Warszawska* Nr 86 z dn. 27.X.1784 r.

<sup>68</sup> *Gazeta Warszawska* Nr 87 z dn. 30.X.1784 r.

<sup>69</sup> *Gazeta Warszawska* Nr 84 z dn. 20.X.1784 r.

króla, który odpowiadając na list biskupa Rybińskiego z dn. 13.X.1783 r. pisze: „Miło mi będzie korzystać w kraju naszym z wdzięczności, przywiązania i talentów W Pana...”<sup>70</sup>.

Na pierwszej sesji Rady Nieustającej, która odbyła się w Grodnie w dn. 13.XI.1784 r. król z pomiędzy konsyliarzy Rady mianował biskupa Rybińskiego delegatem do Departamentu Skarbowego, co dowodzi dużego do niego zaufania.

Po kilkuletniej nieobecności w kraju, który to czas spędził głównie we Francji, przybywa biskup Rybiński do stolicy w dn. 21.XII.1784 r.<sup>71</sup> i staje od razu do pracy nie tylko jako biskup i senator, lecz również jako członek Rady Nieustającej i to w bardzo ważnym dla państwa resorcie skarbowym.

Od tego czasu biskup Rybiński, jako jeden z najbliższych współpracowników króla, oddaje się w znacznej mierze pracy politycznej, w szybkich i gruntownych reformach króju widząc jego ocalenie przed grożącym mu stale niebezpieczeństwem ze strony sąsiadów.

Po półrocznej pracy udaje się w dn. 8.VI.1785 r. tradycyjnie do Wolborza, do swej letniej rezydencji.<sup>72</sup>, gdzie w dn. 31.VIII.1785 r. gości ks. Sołtyka z kolegami<sup>73</sup>.

W dn. 10.IX.1785 r. jest na mszy św. w Piotrkowie z okazji rocznicy elekcji króla Stanisława Augusta<sup>74</sup>.

Widocznie z Wolborza udał się wprost do Berlina, gdzie przebywał tylko do 29.X.1785 r., skąd przez Wrocław<sup>75</sup> powrócił w dn. 22.XI.1785 r. do stolicy<sup>76</sup>.

Po powrocie do kraju biskup Rybiński oddaje się znowu pracy politycznej, do której wciąga coraz to więcej swoich

<sup>70</sup> Archiwum Muzeum Czartoryskich w Krakowie. *Rękopis* 686, s. 833.

<sup>71</sup> *Gazeta Warszawska* Nr 103 z dn. 25.XII.1784 r.

<sup>72</sup> „ „ Nr 47 z dn. 11.VI.1785 r.

<sup>73</sup> *Gazeta Warszawska* Nr 74 z dn. 7. IX.1785 r.

<sup>74</sup> Nr 75 z dn. 17.IX.1785 r.

<sup>75</sup> Nr 92 z dn. 16.XI.1785 r.

<sup>76</sup> Nr 95 z dn. 26.XI.1785 r.

krewnych (ojca i braci) oraz znajomych, m. in. ks. Wojciecha Skarszewskiego, który na jego prośbę i w uznaniu talentów i zasług zostaje przez króla mianowany pisarzem wielkim koronnym<sup>77</sup>. Bierze również udział, na życzenie króla, w audiencji nuncjusza Saluzzo<sup>78</sup>, a niedługo potem, w dn. 3.V. 1786 r. wyjeżdża na wypoczynek do Wolborza<sup>79</sup>.

Wcześniejszy wyjazd biskupa Rybińskiego do Wolborza niż zwykle ma pewne podłoże polityczne. Przypuszczenie to potwierdza rozmowa, jaką odbył król z biskupem Rybińskim w dn. 24.IV.1786 r.<sup>80</sup>, na podstawie której można przypuszczać, że król ma już pewne podejrzenia w stosunku do polityki biskupa i jego rodziny i żąda od niego, aby on i jego bliscy byli mu powolni oraz radzi mu, aby nadal unikał okazji do kontaktów z jego przeciwnikami. Biskup mu to przyrzeka, zęga się i wyjeżdża do Wolborza.

Aczkolwiek gazeta tego nie podaje, należy przypuszczać, że na jesieni wraca biskup Rybiński do Warszawy, z której w dn. 23.I.1787 r. wyjeżdża do Berlina<sup>81</sup>, dokąd przybywa w pierwszych dniach lutego<sup>82</sup>. Zgodnie ze swym zwyczajem i tym razem niedługo przebywa w Berlinie, gdyż już w dn. 3.III.1787 r. pisze list do króla pruskiego, wspominając, że kilka dni temu wrócił z Berlina<sup>83</sup>.

Ten wyjazd do Berlina był prawdopodobnie ostatnim.

Jak z przeglądu dat pobytu w Berlinie wynika, biskup Rybiński nie przebywał tam nigdy zbyt długo co dowodzi, że jeździł tam nie dla przyjemności, lecz dla załatwienia spraw, których nagromadziło się coraz to więcej, gdyż administracja

<sup>77</sup> Nr 29 z dn. 12.IV.1786 r.

<sup>78</sup> Nr 34 z dn. 29.IX.1786 r.

<sup>79</sup> „ „ Nr 36 z dn. 6.V.1786 r.

<sup>80</sup> Archiwum Muzeum Czartoryskich w Krakowie. Rękopis 929, s. 1147.

<sup>81</sup> *Gazeta Warszawska* Nr 9 z dn. 31.I.1787 r.

<sup>82</sup> „ „ Nr 16 z dn. 24.II.1787 r.

<sup>83</sup> Archiwum Akt Dawnych Diecezji Włocławskiej we Włocławku. *Listy do Regencji Zachodnio Pruskiej Króla Imci Pruskiego od J. W. Imci X. Rybińskiego Biskupa Kujawskiego i Pomorskiego*. 1787 r., s. 98.

pruska doprowadziła do tego, że władza biskupa „...w wielu okolicznościach ściśniona jest...” i z tego powodu nie może być właściwie wykonywana <sup>84</sup>.

Do najczęściej powtarzających się spraw, zawartych w listach, należą:

- 1) sprawy obsady beneficjów kościelnych przez kandydatów biskupa <sup>85</sup>,
- 2) sprawy niewypłacania biskupowi należnych sum z tytułu skonfiskowanych dóbr <sup>86</sup>,
- 3) sprawy niezatwierdzania, a nawet żądania zwolnienia proboszczów nie władających językiem niemieckim <sup>87</sup>,
- 4) sprawy nie zgadzania się na to, aby klerycy z terenów zajętych przez Prusy po pierwszym rozbiórce Polski, kształcili się w seminarium wrocławskim <sup>88</sup>,
- 5) sprawy utrudniania, a przynajmniej nie pomagania w założeniu polskiego seminarium w Schotlandzie <sup>89</sup>,
- 6) obrona księży, którzy swym postępowaniem wywoływali zgorszenie publiczne <sup>90</sup>,
- 7) żądanie wpłacenia sum ze skarbon kościelnych do skarbu państwa, chociaż według prawa przeznaczone są na utrzymanie kościołów <sup>91</sup>.

<sup>84</sup> j. w., 1789 r., s. 140, list z dn. 10.XII.

<sup>85</sup> j. w., 1778 r., s. 22, list z dn. 7.X.

j. w., 1778 r., s. 22, list z 24.X.

j. w., 1781 r., s. 40, list z dn. 29.VIII. i w. in.

<sup>86</sup> j. w., 1778 r., s. 16, list z dn. 17.VI.

j. w., 1778 r., s. 21, list z dn. 19.VII.

<sup>87</sup> j. w., 1787 r., s. 106, list z dn. 24.VI.

w., 1787 r., s. 107, list z dn. 7.IX.

<sup>88</sup> j. w., 1781 r., s. 145, list z dn. 8.XI.

j. w., 1787 r., s. 52, list z dn. 13.I.

<sup>89</sup> j. w., 1782 r., s. 38, list z dn. 12.XII.

j. w., 1789 r., s. 132, list z dn. 14.V.

<sup>90</sup> j. w., 1778 r., s. 17, list z dn. 1.VII.

j. w., 1786 r., s. 93, list z dn. 12.VIII.

j. w., 1790 r., s. 145, list z dn. 29.IV.

j. w., 1792 r., s. 156, list z dn. 5.I.

<sup>91</sup> j. w., 1778 r., s. 16, list z dn. 17.VI.

Jednocześnie z tych listów okazuje się, że dążeniem biskupa Rybińskiego było, aby ziemie, które odpadły po pierwszym rozbiórze Polski, utrzymać jak najbardziej i jak najdłużej polskimi i nie pozwolić na wynaradawianie ludności polskiej. Stąd cicha, zacięta i długa walka o to, aby klerycy dla ziem zabranych kształcili się w seminarium wrocławskim, a nie w seminariach niemieckich. Stąd również pochwała projektu tworzenia szkół parafialnych<sup>92</sup>, w których uczyliby przede wszystkim organiści.

Należy przypuszczać, że biskup Rybiński z Berlina udał się prawdopodobnie od razu do Wolborza, gdzie być może przebywał nawet przez półtora roku, gdyż *Gazeta Warszawska* podaje, że przyjeżdża do stolicy w dn. 26.XI.1788 r.<sup>93</sup>, a więc niedługo po rozpoczęciu obrad sejmu czteroletniego, do którego, jako zawiązanego pod laską konfederacji, natychmiast przystąpił (28.IX.1788 r.).

Jak wiadomo, w tym czasie na widownię polityczną występowały coraz wyraźniej dwa ugrupowania: konserwatywne, starające się utrzymać możliwie jak najdłużej stan dotychczas istniejący, a drugie postępowe, widzące ratunek ojczyzny w szybkich i gruntownych reformach.

Król na swą rękę mobilizował swoich stronników, do których zaliczał również Rybińskich, za wyjątkiem może biskupa, który skłaniał się ku stronnictwu postępowemu.

Ze król Stanisław August werbował zwolenników na wszystkie strony, świadczą o tym setki, a może nawet tysiące listów w tej sprawie, pozostałych do dnia dzisiejszego w różnych archiwach i w prywatnym posiadaniu. W Archiwum Muzeum Czartoryskich w Krakowie<sup>94</sup> znajduje się również szereg listów króla i Rybińskich, w których widać wyraźnie werbowanie sobie przez króla zwolenników. Oczywiście w związku z tym sypią się również godności, odznaczenia i beneficja, m. in.

<sup>92</sup> j. w., 1789 r., s. 139, list z dn. 12.XI.

<sup>93</sup> *Gazeta Warszawska* Nr 96 z dn. 29.XI.1788 r.

<sup>94</sup> Archiwum Muzeum Czartoryskich w Krakowie. *Rękopis* 719, s. 677 i n.

kasztelania owrucka dla Antoniego Rybińskiego, o co dwukrotnie prosił króla ojciec Antoniego i biskupa, Tadeusz Łukasz Rybiński, podkomorzy kijowski <sup>95</sup>. Podobne listy pisał również król do biskupa Rybińskiego. Jednak z listu króla do biskupa z dn. 27.VII.1788 r. <sup>96</sup> w sprawie wyboru posłów na sejmikach oraz ułożenia dla nich instrukcji oraz z odpowiedzi biskupa z dn. 2.VIII.1788 r. <sup>97</sup>, w której biskup m. in. zapewnia, że nigdy nie uchybił w wierności dla króla i ojczyzny, lubo — jak pisze „...nieraz inaczej przed Waszą Królewską Mością byłem odmalowany“, — wynika, że stosunki króla z biskupem nie są już tak szczere, jak dawniej i że uległy one pogorszeniu.

Działalność biskupa na sejmie czteroletnim ma charakter wybitnie polityczny:

na sesji w dn. 4.XII.1788 r., jako senator Rzeczypospolitej zapewnia, że „...wyrazy i oświadczenia zawarte w notach króla Imci pruskiego są rzetelne i zgodne z sentymentami tego monarchy i że opaczne być nie mogą...“ <sup>98</sup>; na sesji w dn. 20.XII.1788 r. zostaje 100 głosami wybrany deputowanym dla napisania instrukcji dla posłów mających wyjechać do dworów zagranicznych i utrzymujących z nimi korespondencje <sup>99</sup>;

na sesji w dn. 13.I.1789 r. występuje przeciwko Radzie Nieustającej, udowadniając, że jest ona „...najszkodliwszym narzędziem dla kraju naszego“ <sup>100</sup>;

na sesji w dn. 16.II.1789 r. występuje przeciwko nocie rosyjskiej <sup>101</sup>;

na sesji w dn. 9.III.1789 r. Rybiński występuje za przyspieszeniem tworzenia wojska i ściąganiem podatku <sup>102</sup>;

na sesji w dn. 21.IX.1789 r. występuje jako przewodniczący

<sup>95</sup> j. w. *Rękopis* 729, s. 683, 679.

<sup>96</sup> j. w. *Rękopis* 723, s. 727.

<sup>97</sup> j. w. *Rękopis* 723, s. 723.

<sup>98</sup> *Gazeta Warszawska* Nr 98 z dn. 4.XII.1788 r.

<sup>99</sup> Nr 103 z dn. 24.XII.1788 r.

<sup>100</sup> Nr 5 z dn. 17.I.1789 r.

<sup>101</sup> Nr 14 z dn. 18.II.1789 r.

<sup>102</sup> Nr 20 z dn. 11.III.1789 r.



w Deputacji Interesów Zagranicznych, oświadczając się za ustąpieniem arbitrów z izby sejmowej <sup>103</sup>;  
na sesji w dn. 21.IX.1791 r. komunikuje o krzywdzie obywateli prowincji wielkopolskiej, wynikłej na skutek uniwersałów, wydanych przez Komisję Skarbową, odnośnie redukcji monety pruskiej <sup>104</sup>.

Ciekawym jest fakt, że Rybiński, jako zwolennik stronnictwa postępowego, pociągnął do niego m. in. swych braci: szembelana Antoniego, który w październiku 1790 r. został kasztelanem owruckim, a więc i senatorem <sup>105</sup> i szambelana Jana Nepomucena, który od dn. 1.XII.1790 r. został posłem z województwa kijowskiego <sup>106</sup>, po śmierci swego ojca Tadeusza Łukasza Rybińskiego, który zmarł na posterunku sprawy publicznej, jako poseł z województwa kijowskiego, w r. 1789.

Należy tu podkreślić, że wszyscy trzej Rybińscy, złączeni w jednym dziele ratowania ojczyzny, podpisali asekurację 2 maja 1791 r., przy czym biskup na pierwszym miejscu.

Na skutek braku materiału źródłowego nie możemy przedstawić pełniejszego udziału biskupa Rybińskiego w pracach Sejmu Czteroletniego. Jedno pewne, że swoją postawą zyskał sobie jak najlepszą opinię. Franciszek Zabłocki, którego trudno posądzać o jakąś względność, dał temu wyraz w wierszu „Do Kraśnińskiego Biskupa Kamienickiego“, w którym czytamy:

„Rybiński! sławie twojej głos mój nie wydoła,  
Wiem, co słuszne o tobie cały naród trzyma,  
Ześ ozdobą senatu, ześ chlubą kościoła,  
Ja dodam, że, prócz kilku, równych tobie nie ma.“ <sup>107</sup>

Należy przypuszczać, że biskup Rybiński, aczkolwiek w czasie insurekcji stał na uboczu i nie był specjalnie czynny, to jednak na pewno jej sprzyjał. Świadczą o tym dokumenty, pochodzące z Królewskich Pruskich Archiwów Państwowych,

<sup>103</sup> Nr 77 z dn. 25.IX.1789 r.

<sup>104</sup> „ Nr 76 z dn. 21.IX.1791 r.

<sup>105</sup> „ Nr 84 z dn. 20.X.1790 r.

<sup>106</sup> „ Nr 96 z dn. 1.XII.1790 r.

<sup>107</sup> Z a b ł o c k i F., *Pisma*. Wyd. B. Erzepki. Poznań 1903, s. 188.

mianowicie sprawozdanie zachodnio-pruskiego rządu w Marienwerder z dn. 30.XII.1794 r., które zawiera stwierdzenie niemożności osądzenia zachowania się biskupa Rybińskiego wobec insurekcji i zapytanie skierowane pod adresem króla — kto ma się zająć wyjaśnieniem tej sprawy. Na skutek tego rząd otrzymał polecenie zasięgnięcia bliższych informacji o zachowaniu się biskupa. W dn. 20.III.1795 r. rząd złożył następujące wyjaśnienie: „Posłużyliśmy się w tym celu danymi biskupa hr. Hohenzollera, według oświadczenia którego, biskup Rybiński odnośnie niepokojów w tutejszej prowincji zachował się całkiem znośnie. Hrabia Hohenzollern, który wydał w tym czasie kilka listów pasterskich, był bez wątpienia daleko bardziej czynny, ale zakres działania biskupa kujawskiego został zahamowany przez odcięcie go (Einsperrung) w Warszawie i zdaje się, że jego wypowiedź, że zachowanie się duchowieństwa i okazaną jego wierność każe dokładnie zbadać, z jego prawdopodobną objętnością nie stoi w żadnej sprzeczności. Specjalne odwołania się zresztą nie doszły do niego. 1795 marzec 20. Dalszych danych nie ma“.<sup>108</sup>

Jak z powyższego wynika, biskup Rybiński był u Prusaków pod zarzutem sprzyjania insurekcji, lecz nie mogli oni mu dowieść winy, a stwierdzili tylko prawdopodobną jego objętność. Dekret specjalnej komisji do spraw insurekcji z 7 czerwca r. 1796 stwierdzał krótko i bez zastrzeżeń: „iż Biskup Kujawski i Pomorski Graf Józef Rybiński od wszelkiej supozycji jakoby do Insurekcji należał jest wolny, a zatem ani do kosztów, ani do cywilnej obligacji, ani do kary pociągniony być nie może“<sup>109</sup>.

<sup>108</sup> Lehman M., *Preussen und die Katolische Kirche seit 1640. Siebentêr Theil.* (Publicationen aus den K. Preussischen Staatsarchiven Veranlasst und Unterstützt durch die K. Archiv-Verwaltung). Sechsfünfzigster Band., Leipzig 1894, s. 188.

<sup>109</sup> Archiwum Akt Dawnych Diecezji Włocławskiej we Włocławku. *Listy z Regencji Zachodnio-Pruskiej Króla Imci Pruskiego do J. W. Imci X. Rybińskiego Biskupa Kujawskiego i Pomorskiego...* (brak numeracji stron).

Po upadku Rzeczypospolitej przebywa biskup Rybiński w Niesułkowie i Wolborzu.

W dn. 22.VI.1802 r. przybywa do Warszawy król pruski, Fryderyk Wilhelm II z małżonką i braćmi: Henrykiem i Wilhelmem. Na tę uroczystość zostali zaproszeni wszyscy wybitniejsi Polacy, m. in. również biskup Rybiński<sup>110</sup>, który w dn. 29.VI.1802 r. został odznaczony pruskim orderem Orła Czerwonego<sup>111</sup>. Z okazji tej wizyty królewskiej odbywały się rewie i bale, przy czym jeden nawet u księcia Józefa Poniatowskiego, który również otrzymał to wysokie odznaczenie pruskie.

Biskup Józef Rybiński zmarł nagle w Wolborzu w dn. 4.I.1806 r. i został pochowany w podziemiach tamtejszej kolegiaty. Gazeta Warszawska w korespondencji z Wolborza z dn. 24.I.1806 r. podaje „Kościół tutejszy kolegialny wolborski przyjął w tych dniach do grobu smutne zwłoki Pasterza swego ś. p. JW. Józefa Rybińskiego Biskupa Kujawskiego i Pomorskiego, orderów Orła Czerwonego i dawnych Polskich Kawalera. Obrządek ten religijny z przyzwoitą charakterowi Zmarłego przystojnością odprawiony, tym był tkliwszym i żałośniejszym widokiem, tak dla duchowieństwa z katedry i kolegiat kujawskich licznie zgromadzonego, jako też dla całego ludu tej diecezji, im bardziej pamięć rzadkich przymiotów serca i duszy tego Pasterza wszystkich zajmowała. Rządząc ten znakomity Biskup 30 lat blisko obszerną diecezją, pamiętny z tylu ważnych usług publicznych, w dawnym rządzie krajowym senator, zaszczytany łaskawym względem N. Fryderyka II i Najjaśniejszych następców Jego królów pruskich, równie zaufanie u swoich współziomków, jako szacunek i poważanie u obcych posiadający, dochował w całym ciągu życia swojego wszystkie przymioty szlachetnej duszy, godnej gniazda i rodu swojego, której ani żaden czyn nikczemny poniżyć, ani żadne przeciwności skołatać i nagiąć nie zdołały. Nieutulony płacz

<sup>110</sup> *Gazeta Warszawska* Nr 51 z dn. 25.VI.1802 r.

<sup>111</sup>

Nr 52 z dn. 25.VI.1802 r.

Jego domowników, przyjaciół, sąsiadów i wdzięcznych włościan, dawniej pod Jego opieką zostających, był najokazalszą ozdobą Jego pogrzebu, a czułe wspomnienie każdego rodaka, iż w Nim utracił obecny zabytek zgasłych zaszczytów ojczy-  
stych, będzie dla Zmarłego najchlubniejszym nadgrobkim. Przemienił żywot doczesny na wieczny w 61 roku wieku swego, nagłą uderzony apopleksją<sup>112</sup>.

---

<sup>112</sup> *Gazeta Warszawska* Nr 9 z dn. 31.I.1806 r.